

Radość życia istnieje — TRZEBA JĄ TYLKO ODSŁONIĆ.

HUMOR DODAJE ZDROWIA.

Wartość psychiki człowieka, jej odporność i zdolność do osiągnięcia i utrzymania równowagi decyduje w tym układzie stosunków, w jakim istniejemy o życiu jednostki.

Są oczywiście jednostki lepiej i gorzej do życia przystosowane, które posiadają do życia większą lub mniejszą zdolność. Są też takie, które posiadają zdolność utrzymać i takie, które nie posiadają owej zdolności w dostatecznym stopniu — z czasem ją osiągają. Rozmaite są tego przyczyny. Tworzą je czynniki natury zarówno somatycznej (np. budowa ciała), jak i psychicznej (np. wybitny rozwój jednego instynktu lub dyspozycji na tle niedorozwoju lub stanu normalnego innych). Dalej warunki, w jakich psychika ludzka się kształtuje — środowisko, wychowanie, wpływy uboczne.

Jednym z czynników, który w dużym stopniu wpływa na rodzaj i wartość psychiki człowieka, a więc na jego zdolność życiową jest humor i dowcip. Interesujący są z punktu psychologicznego, analizujący rolę tych czynników w życiu człowieka, daje prof. Stefan Szuman.

Prof. Szuman wyróżnia dwa rodzaje ludzi dowcipujących: „takich, którzy dowcipują, bo jest im wesoło i takich, którzy dowcipują, aby im było wesołe”.

Humor i dowcip to dwie różne rzeczy. Można być dowcipnym, a nie posiadać hu-

moru i naodwrot — mieć humor, nie będąc dowcipnym. Dowcip należy do sfery intelektu, humor — do sfery uczuć. Dowcip — ta zabawa myśli — jest pomysłowością przepełnioną radością pomysłów. Polega na lotności myśli, na jej zdolności do robienia przeskoków. „Jest dojrzałym owcem rozkwitu umysłu”. „Dowcip jest również filozofją, ale nie filozofją pogodnego temperamentu, lecz filozofją twórczego, wyzwolonego umysłu. Dowcip opanowuje świat wyobraźni i zaprowadza w nim ład. Jest wyrazem niezależności myśli, tak jak humor wyrazem niezależności uczucia”.

Jaką rolę odgrywają te czynniki w życiu? Prof. Szuman pisze: „Człowiek jest stworzony do radości i szczęścia, mimo cierpienia i smutków. Radość życia istnieje trzeba ją tylko odsłonić”. Otóż humor, dysponując do radości życia, „jest zasadniczym potwierdzeniem życia, jedyną pozytywną filozofją życia”. Nie jest on „zaprzeczeniem tragizmu, lecz naturalnym, dojrzałym jego prześwieceniem. Jest filozofją pogodnego usposobienia”.

„Zdrowy humor nie tylko dlatego do brze działa na nerwy, ponieważ śmiech jest rzeczą zdrową, ale zdrowy humor dodaje i zdrowia, ponieważ uczy zdrowo patrzeć na rzeczywistość. Spojrzenie na nią z humorem daje jaśniejszy i obiektywniejszy wgląd, niż patetyczne, wygórowane, sentymentalne i romantyczne przeżycie jej treści”.

„Prawdziwy dojrzały humor — poza naturalną, wrodzoną wesołością usposobienia — wynika z konieczności zaradzenia zlemu, z potrzeby przezwyciężenia w sobie pesymizmu, gnębiącego każdą dojrzałą istotę ludzką”.

Humor jest wartością pozytywną, bowiem „mrok jest tylko brakiem słońca, chłód brakiem ciepła, ale radość życia nie jest brakiem smutku, a uroda życia nie jest brakiem szarżyny i brzydoty istnienia”.

Co sprzyja powstawaniu humoru? Poznaniu. Gra żywej inteligencji. „Nie ma śmiechu bez zdziwienia, a zdziwienia po za sferą poznawczą”. Źródłem zdziwienia bywa jakiś nowy pomysł, spostrzeżenie czegoś nowego, lub znanego, ale w nowym świetle. Umiejętność odnajdywania takich rzeczy nieoczekiwanych jest właściwością umysłów lotnych. „Umysł tępy znajduje tylko to, czego się spodziewa i zdaje mu się, że jest przewidujący”. Nie spodzianka, by budzić śmiech musi zatrzymać myśl nagle, tak, by szukała ujścia w reakcji (w śmiechu), oraz być przyjemną.

Tak więc humor, dowcip, radość — oto pozytywne wartości życia. — Ale powiada prof. Szuman — „namiętność życia, patos życia, nawet największy ból, dają nam istotny smak życia. Istnienie byłoby pozbawione swego wielkiego smaku, gdyby było tylko słodkie, pogodne, spokojne i wesołe gdyby się było skończyło w ra-

ju”. „Humor znajduje właściwą proporcję między radością i cierpieniem, bo ból jest dla niego niemniej istotny jak radość. „Uśmiechnij się” — oto jedyna pozytywna filozofja życia.

WYCIECZKA.



Czy aby nie zawczasie opalasz swoje plecy, toć przecież maj dopiero, więc nie rób panna hecy...

Choć słońce i pogoda, gorąco jak w Bombaju, dwa lata temu z górą, śnieg padał nawet w mie...

Włóż lepiej swą sukienkę i nie kus jak Marlina, mój kompan Stasio kupił nowego Citroena.

Na spacer weźmie chętnie, boś auta jest ozdoba, daleko, gdzieś za miasto — a weźmie mnie ze sobą...

W podobnych sytuacjach egzamin raz zdałem, więc Stasio patrz przed siebie — a nie strasz mnie sygnałem.

Wypadzik ten urządę skromniutko i intymnie, warunek jeden stawiam, że siadiesz grzecznie przy mnie.

Po drodze wśród zieleni, gdy weźmie cię pokusa, rozchylisz cudne wargi, a ja ci dam catusa...

Choć Stasio będzie świadkiem, dasz ust mi swoich znowu, nie zrobi nic nam złego — wóz może wpaść do rowu.

Bo nawet gdy zapragnie, choć dotknąć twej spódnicy, nie będzie mógł biedaczek ręk spuścić z kierownicy.

ROM.

Fakt ten lekarze tłumaczą w ten sposób, że młodzieńcy ci nie zapewnili dobrej części ciała odpowiednich ćwiczeń. Innymi słowy, młodzieńcy ci ludzie za mało chodzili w swym życiu.

Z nastaniem samochodów coraz mniej ludzi używa chodzenia aż w końcu doszło do tego, że obecnie podróżowanie pieszo jest już zapomnianą sztuką dla większości naszego społeczeństwa. Z chwilą gdy rowery wyszły z użycia, zabrakło na szę młodzieży, a także i starszym osobom sposobności do doskonałego ćwiczenia fizycznego, jakim jest bezwzględna jazda na rowerze.

Od pewnego czasu wchodzi w zwyczaj odbywanie pieszych podróży na większą odległość. Coraz więcej także zaczyna się pojawiać amatorów jazdy na rowerze. Wróży to dużo dobrego dla wielu, albowiem zarówno podróżowanie pieszo, jak i jazda na rowerze wprawia muskuły nóg, a nawet całego ciała w odpowiedni ruch i zapewnia im konieczne dla nich ćwiczenia fizyczne. Wiele z tych muskułów w wielu ludzi znajduje się w stanie nierozwiniętym.

Podróżowanie pieszo i jazda na rowerze posiadają jeszcze oprócz tego inną zaletę — zapewniają mianowicie głębokie oddychanie świeżym powietrzem. Co więcej, ożywiają i wzmacniają zainteresowanie przez ustawiczną zmianę krajobrazu, a zatem pomagają nie tylko ciału, lecz także i umysłowi i to w znacznym stopniu.

W obecnej porze lasy, dąbrowy, zarośla i pola mają orzeźwiający wpływ na nasze samopoczucie i równocześnie zapewniają oczom naszym potrzebny odpoczynek. Przechadzki takie możliwe są nawet dla mieszcuchów, którzy za niską opłatą mogą dojechać do odpowiednich okolic, pełnych radości i zdrowia.

Dlaczego zatem nie zwrócić swych myśli w tych kierunkach? Jedno czy drugie zapewnia wielkie zadowolenie i zdrowie, a zatem to, co jest prawdopodobnie najbardziej wartościowe w życiu.

PODSŁUCHANE

WALKA Z GRUŻLICĄ.

W kraju ogłoszono dzień przeciw gruźlicy. Na murach miasta rozlepiono afiszesy — Walczmy z gruźlicą, najstraszniejszym wrogiem ludzkości! Kupujcie nalepki przeciwgruźlicze. Popierajcie Towarzystwo Przeciwigruźlicze!

Jedną taką nalepkę kupiła również pani Eulalia. Pokazuje swej sąsiadce i pyta ją:

— A pani także to kupiła?

— A jakże! Kupiłam sześć sztuk. Przecież sama jestem chora na gruźlicę. Ale moja pani, wszystko to oszustwo! Zjadłam wszystkie nalepki i nic mi nie pomogło.

— Ach, to się doskonale składa, bo i ja tam właśnie zmierzam! Pozwoli pani, że się przedstawię? Boruta jestem!

— Marek? — spytała z dziwnym drżeniem w głosie i wzrok zapalił jej się przedziwnym blaskiem.

— Tak, pani.

— Znam pana, bardzo dobrze znam... — szepnęła w zamyśleniu.

— Czy możliwe?

— Naturalnie, nie osobiście, ale tylko z nazwiska: czytałam wiele rzeczy pańskich i nazywałam pana w myślach lirycznych prozy. Tak bardzo chciałam pana spotkać, tyle mam mu do powiedzenia... Skądże pan wraca?

— Byłem u rodziców na wywczasach; po piętnastu latach nieobecności należała im się choć ta krótka wizyta półtoramiesięczna.

— Pan z tych stron?

— Tak, pani.

— Niektóre okolice są tu piękne. Nie dziwię się, że pan, wychowując się wśród podobnie pięknego otoczenia, ma tak wielkie odczucie piękna.

— Przesała, łaskawa pani, przesała... Jestem tylko skromnym zjadaczem chleba powszedniego, który ma odrobinę talentu. To wszystko!

— Szczypta talentu przewyższa wieloletnią erudycję. A pan posiada tę szczyptę w znacznych rozmiarach.

Umilkła i znowu błędny i pełen tęsknoty jej wzrok pobiegł przez okno ku czerwieniącejemu krwistą czerwienią niebu na zachodzie, jakby stamtąd oczekiwała przyścia czegoś, co tę niezmierną tęsknotę ukoić mogło. Marek nie spuszczał z niej wzroku, a jednocześnie myśli jego usilnie pracowała nad zagadką tej kobiety?

Baldwin-dyktafor



Pogromca b. króla Edwarda VIII obrońca prerogatyw parlamentu premier Baldwin, opuszcza gmach przy ulicy Downing Street 10 aby udać się na uroczystości koronacyjne.

ADAM CZEKALSKI

W POGONI ZA SZCZĘŚCIEM

POWIEŚĆ

28

Wydawca: Jan Stypulkowski
Dyrektor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Jana Stypulkowskiego
w Łodzi, Zwirki 2

Za redakcją odpowiada Roman Furmanak.